Rok II. Nr. 127 (253).

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 17000 Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedyńczego N-ru 700 mr.

Wilno, Sroda 13 czerwca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy przed tekstem 1200 mk., w tekście 2000 mk, za tekstem 600 mk. Najmniejsze ogłoszenie 6000 m. p. Z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Ogród po-Bernardyński Dziś, we środę, 13 czerwca o godz. 8-ej wiecz.

Koncert symfoniczny orkiestry Zw. Muz. Pol. pod dyrekcją **Józefa Ozimińskiego** Dyr. Filh. Warsz.
W programie: Symfonja Beethowena, utwory Żelińskiego i in. Koncert Paganini-Wilhelm wykona na skrzypcach MICHAŁ PARUS.

Szanownemu Koledze
p. Stefanowi Antoszewiczowi
Prezesowi Wileńskiego Oddziału Związku Pracowników Więziennych, wobec bolesnego ciosu, jaki go spotkał ze śmiercią żony, wyrażają swoje szczere współczucie
Pracownicy więzienia na Łukiszkach.

Dom Bankowy F. Winiski
ul. Wielka 67. Tel. 336.
Kupuje wszelką zagraniczną walutę i czeki
ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE.

II-ga Doroczna wystawa Obrazów
Wil. Tow. Artystów - Plastyków
Otwarta codziennie od godz. 11—6 w pałacu Rzeczpospolitej (Pobiskupi) przy ul. Uniwersyteckiej.

Przewrót w Bułgarji.

Z relacją co się stało w Bułgarji czekać musimy na nadejście gazet zagranicznych. Nasze urzędowe agencje, zasadniczo obsługujące nas niedbale, już napewno nie potrafią oświetlić należycie zajść w Bułgarji. Wiemy, że rządy w Bułgarji sprawował dyktator chłopski p. Stambuliński. Pan Stambuliński (Bułgarja ma szczęście do premjerów biorących swe nazwiska od nazwy wrogiej sobie stolicy) przyjeżdżał w r. 1920 do Polski, gdzie był entuzjastycznie witany przez naszych Piastowców. Pan Stambuliński oficjalnie nie mówił żadnym językiem prócz bułgarskiego, nieoficjalnie pomagał sobie dość swobodnie rozmawiając po niemiecku, wyrażał wszędzie życzenia, aby czerwonej międzynarodówce przeciwstawić międzynarodówkę zieloną, t. j. chłopską. W Polsce u władzy był wtedy pan Witos, projekt zielonej międzynarodówki padł na grunt podatny, niebawem kilku Piastowców pojechało na ogólno-chłopski zjazd do Sofji.

Nie zdziwiło nas wcale, że wczorajsza „Gazeta Warszawska" pisze o p. Stambulińskim bardzo niechętnie, zarzuca mu, że doprowadził Bułgarję do ustroju nawpół komunistycznego — chociaż sądzimy, iż redakcja „Gazety" zdawać musi sobie sprawę, że postępuje wbrew zasadzie „przyjaciel mego przyjaciela jest moim przyjacielem".

O ile z depesz Pata wnosić można, przewrót w Bułgarji nosi charakter bardziej zachowawczy, raczej na prawo, a nie na lewo, gdyż do nowego rządu wstąpiły wszystkie stronnictwa z wyłączeniem ludowców Stambulińskiego i komunistów. Ale ciśnie się na usta mnóstwo pytań, które na razie pozostać muszą bez odpowiedzi, np. jaki jest stosunek do nowego rządu rosyjskich oddziałów wojskowych, rządu Angory, wreszcie od kogo wyszła inicjatywa przewrotu. Wyjaśnienie tych kwestyj musimy odłożyć, natomiast możemy podkreślić pewne prawidła polityczne, które przewrót bułgarski raz jeszcze uwydatnił.

Prof Józef Buzek, gdy opracował w czterach tomach projekt konstytucji polskiej, ułożony przez sejmowo - konstytucyjną komisję tymczasowej Rady Stanu, podkreślił w swem dziele jedną z najważniejszych cech, na których spoczywa wyższość monarchji nad republiką. We wspaniałych rozdziałach swej książki prof. Buzek uwydatnił, że monarchja jest *elastyczną formą* rządów, podczas gdy republika jest sztywną formą rządów. Monarchja może być rządzoną przez władzę wykonawczą, tak jak się rządzą Stany Zjednoczone, pozostające pod rządami silnej władzy prezydenta; monarchja może mieć system reprezentacyjny z dużym wpływem na władzę wykonawczą; monarchja wreszcie daje przykład klasycznych rządów parlamentarnych. (Republika parlamentarna jest zniekształconą formą monarchji parlamentarnej).

Tej elastyczności nie posiada republika. Republika ma swój charakter, który jej nada pierwsza konstytucja. Republika może być typu amerykańskiego, szwajcarskiego, czy republiką parlamentarną, ale nie może przechodzić od jednej formy do innej, nie może w sposób bardziej radykalny przełamać swej swoistej sztywności.

Zmiany w formie rządu mogą przychodzić drogą legalną lub nielegalną. Monarchja ułatwia legalną zmianę formy rządu, republika ją utrudnia. W królestwie Pruskiem w r. 1918 mówiono o wprowadzeniu systemu parlamentarnych rządów (królestwo Pruskie nie było monarchją parlamentarną, lecz tylko reprezentacyjną) i uważano taką zmianę za rzecz stosunkowo łatwą i możliwą. O ileby trudniej przyszło wprowadzić w Ameryce system parlamentarnej odpowiedzialności ministrów, lub na odwrót, we Francji system rządów prezydenta Republiki.

Niestety na częściowe lub całkowite zmiany ustroju drogą nielegalną musimy się już dziś zapatrywać jako na objaw nierzadki. Otóż przykład Włoch, w których ustrój parlamentarny ustąpił prowizorycznie miejsca dyktaturze partyjnej właśnie drogą zamachu stanu, wskazuje nam, że instytucja monarchji odegrywa w chwilach przewrotu dobroczynną rolę spadochronu. Gdyby we Włoszech nie było monarchy, konstytucyjna sytuacja tego państwa nie byłaby wyjaśnioną i przewrót faszystowski musiałby wywołać w kraju o wiele większe zamieszki, jeżeli nie zupełną wojnę domową. Król ulegalizował ruch, któryby inaczej legalność swą mógł zdobyć dopiero po rozstrzelaniu pewnej ilości osób.

Widzimy, że przewrót w Bułgarji odbywa się drogą podobną. Konieczny przewrót się odbył, a spokój ludności nie jest wtrząśnięty, gdyż emblemata władzy pozostały te same.—Król rozwiązał „Sobranje", głoszą depesze. — W swej roli spadochronu rewolucyjnego instytucja monarchiczna zyskała jeszcze jeden argument swej wyższości.

Inaczej było w Rosji. Można by napisać całą książkę o tem, że teza p. Buchanowa, iż przewrót w Rosji jest konieczny, była tezą opartą na gruntownej nieznajomości psychiki narodu rosyjskiego. Nie wypowiadając jednak swego poglądu, możemy zanotować zdania wybitnych współczesnych republikanów rosyjskich. Prof. Milukow jest obecnie przeciwnikiem restauracji cesarstwa, ale swego czasu, w pamiętne dni marcowe, życzył sobie, aby Wielki Książe Michał nie odtrącał kołpaku Monomacha. „Dla uratowania Rosji konieczne było zachowanie zasady autorytetu", pisze Milukow w swej historji „drugiej rosyjskiej rewolucji". Pan Suchanow, wybitny członek Komitetu Wykonawczego petersburskiego sowietu delegatów robotniczych i żołnierskich, podkreśla w swych książkach (Zbiór pamiętników działaczy rewolucyjnych. Suchanow), ile wagi przypisywał zniszczeniu tej samej zasady monarchicznej. Pan Suchanow, jako przeciwnik prof. Milukowa, a zwolennik dyktatury proletarjatu, był przekonany i przekonanie to akcentuje ze specjalną siłą, że z zachowaniem instytucji monarchicznej, chociażby najbardziej ograniczonej, sfery mieszczańskie, przez niego nazywane pseudo-demokracją rosyjską, nie dopuszczą do szerokiej rewolucji społecznej. Ponieważ o tej szerokiej rewolucji społecznej wiemy, że stała się Rosji nieszczęściem, więc zdanie p. Suchanowa zakwalifikujemy, jako jeszcze jeden argument, że instytucja monarchiczna w chwili rewolucji odegrywa rolę dobroczynnego spadochronu.

Bułgarja, Serbja są krajami o niezróżniczkowanej strukturze społecznej. Są krajami chłopskiemi. Poziom kulturalny tych krajów musi być niski. Nasi ludowcy nie zdają sobie sprawy, że wołając „Polska musi być ludowa", wyrażają życzenie *obniżenia* kultury Polski na poziom Serbji lub Bułgarji. Tem z większą radością witamy objaw, że nawet w tak prymitywnem środowisku rządy chłopskiego stanowego egoizmu okazały się niemożliwe. Przewrót w Bułgarji witamy sympatycznie, gdyż, jak widać, odbywa się on pod hasłem *Vivat Rex*.

Cat.

* * *

Warszawa, 12 czerwca.

(A.w). Depesze z Bułgarji donoszą między innemi o walce chłopów i agrarjuszów, którzy stawiają zacięty opór wojskom rewolucyjnym.

Wiedeń, 11 czerwca.

(Pat). Przewrót był już dawno planowany. Komitet Macedoński postanowił przyśpieszyć wybuch, dowiedziawszy się, że Stambolińskі organizuje wielką manifestację chłopów, która miała się odbyć w połowie czerwca. Donoszą również z Białogrodu, że według wiarogodnych informacyj oczekują tam wybuchu wojny domowej między Stambolińskim a rewolucjonistami.

Wiedeń, 11 czerwca.

(Pat). Stamboliński zdołał uciec, gdyż był ostrzeżony o zamachu. Dalsze jego losy niewiadome.

Sofja, 11 czerwca.

(Pat). Gabinet został zrekonstruowany w sposób następujący: Prezydjum i wychowanie publiczne objął prof. Czankoff, tekę wojny Voulkoff, sprawy zagraniczne Kaloff. Wszystkie inne teki pozostały w ręku dotychczasowych ministrów.

TEATR POLSKI sala „Lutnia"
Dziś
„Dzieje salonu", Wroczyńskiego.
występ Mieczysława Frenkla.

TEATR LETNI ogród po-Bernardyński
Dziś: „Kapłanka ognia" operetka Sobolewskiego.
Występ Wiktorji Kaweckiej.

Początek o godz. 8-ej wiecz.

Opracowywanie budżetu w Złotych polskich.

(*Telefonem od wł. koresp. z Warszawy*)

Warszawa, Sejm, 12—VI.

Komisja sejmowo - budżetowa pod przewodnictwem posła Zdziechowskiego rozpatrywała preliminarz budżetowy na rok 1924.

Poseł Moraczewski zgłosił wniosek o przeprowadzeniu dyskusji nad celowością wprowadzenia miernika złotego.

Wniosek upadł większością głosów.

Poseł Poniatowski złożył wniosek o posługiwaniu się miernikiem złotym przy układaniu budżetu.

Wniosek przyjęto. Przedstawiciele P. P. S. po przegłosowaniu demonstracyjnie opuścili salę.

Przewodniczący pos. Zdziechowski oznajmił, że na najbliższe posiedzenie zaprosi ministra skarbu celem udzielenia wyjaśnień o sytuacji gospodarczej i finansowej kraju.

Na posiedzeniu Komisji Morskiej obrano przewodniczącym Komisji posła Kryńskiego (N.-D.), wice-przewodniczącym posła Chądzyńskiego (N.P.R.). Również dokonano wyboru w sejmowej Komisji zagranicznej, prezesem został poseł Dębski (Piast), zastępcą pos. Kozicki (blok Lud.-Nar.).

Osadnictwo wojskowe nietylko odwraca serca ludności obcoplemiennej od idei państwa polskiego, nietylko podrywa polski stan posiadania na Wschodzie, ale dewastuje naszą ziemię. W odległości dziesięciu wiorst od Różany, gniazda starszej linji Sapiehów, znajduje się majątek Połońsk. Majątek ten oddawna znajdował się we własności rodziny Zawiszów. Ostatnia spadkobierczyni tej rodziny została zmuszona do wyjazdu z Połońska przez ustępujące wojska rosyjskie w r. 1915. *Fundum* Połońska oddane zostałe drogą kolonizacji niejakiemu p. Rapackiemu, b. oficerowi w. p. Jak się dowiadujemy, pan Rapacki wyrąbał doszczętnie otaczające dwór w Połońsku modrzewie, niezwykle stare, niezwykle charakterystyczne, z któremi wiele się łączyło wspomnień historycznych i rodzinnych.

Nowy szef sztabu.

Warszawa, 12 czerwca.

(a. w.) Dzienniki zamieszczają dane biograficzne nowego Szefa Sztabu gen. Stanisława Hallera. Urodził się w r. 1872 pod Krakowem. Studjował w Politechnice Lwowskiej. Skończył szkołę wojskową Sztabu Generalnego w Wiedniu, gdzie złożył egzamin na majora Sztabu Generalnego. Specjalnie poświęcił się studjom artyleryjskim i złożył w tej dziedzinie szereg egzaminów. Do służby polskiej wstąpił w r. 1918 jako szef D. O. G. Kraków.

Od stycznia 1920 r. mianowany generałem, pełnił funkcje p. o. Szefa Sztabu Generalnego. W r. 1920 r. dowodził specjalną grupą przeciwko Budiennemu Odznaczony został krzyżami Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i Polonia Restituta III kl., Krzyżem Komandora Legji Honorowej, angielskim orderem św. Michała i św. Jerzego.

Faszyzm a Francja.

Poniżej podajemy korespondencję pana S. S. z Rzymu, drukowaną w ostatnim Nr. „Czasu". Ze względu na niezwykle ciekawą treść, korespondencje p. S. S. zamieszczaliśmy już kilkakrotnie.

Przełom r. 1922/3, z jednoczesnem prawie przyjściem do rządów Bonara Law w Anglji, a Mussoliniego we Włoszech, zapowiadał nowe scementowanie państw koalicyjnych, którego świadkami jesteśmy zresztą w zasadzie do dnia dzisiejszego, a które najwyraźniej odbiło się na polityce niemieckiej. Nie ulega też wątpliwości, że o ile idzie o sprawę reparacji, Francja liczy i liczyć może na poparcie obu swoich sojuszników i dzięki temu może egzekwować swoje plany odszkodowań. Niemniej wszakże sprawa odszkodowań jest tylko jednym z punktów wspólnej polityki koalicji. Obok niej są jeszcze sprawy inne, nie mniejszej może doniosłości, choć nie tak bezpośrednio występujące. Tu obraz sytuacji nie jest już tak jasny, ani tak zdecydowany, jak w poprzedniej sprawie.

Nie ulega wątpliwości, że przyjście do władzy rządu Mussoliniego oznacza zdecydowany zwrot na korzyść w stosunkach włosko francuskich. Powodem tego był w pierwszej mierze fakt, że rząd włoski stanął jasno na gruncie wykonania traktatu wersalskiego i wspólnego zwycięstwa i nietylko nie hamował, ale poparł dążenia Francji w kierunku egzekutywy odszkodowań, zajmując pod tym względem stanowisko bardziej zdecydowane, aniżeli rząd angielski. Rzecz naturalna jednakże, iż aranżując taką politykę, rząd Mussoliniego nie robił tego dla zrobienia uprzejmości Francji, ale dla wzięcia udziału możliwie znacznego w korzyściach materjalnych i politycznych, przypadających zwycięzcom. Implicite dążenie to mieściło w sobie program równorzędności państw koalicyjnych, tak doniosły dla Włoch, uskarżających się stale, że w każdej drażliwszej sytuacji Anglja i Francja wkońcu porozumieją się na ich niekorzyść, tak, że „trzeci w związku" wychodzi z pustemi rękoma. W rzeczy samej więc zasada ta i hasło jedności łacińskiej, wywieszane przez faszystów, musiały mieć jako ostateczną konsekwencję równość sprzymierzonych, co po przetłómaczeniu na język codzienny oznacza dążność do niedopuszczenia do zupełnej przewagi Francji na kontynencie.

Kamieniem próby musiała w tym wypadku być polityka Francji na gruncie małej koalicji i ustosunkowanie się jej do wpływów włoskich nad Dunajem. Początkowo nie brakowało oznak, że sytuacja rozwinie się tam istotnie ku zadowoleniu Włoch, co nie mało rzuciło postrachu w niektórych zwłaszcza stolicach ententille. Ostatnie tygodnie wszakże przyniosły w tej sprawie zdecydowany zwrot na rzecz dość wyraźnego odseparowania się polityki włoskiej i francuskiej na gruncie państw naddunajskich, przy pozornem tylko milczeniu Anglji. Odkładając nakreślenie szczegółowego obrazu tych spraw do osobnej korespondencji, chcę tu przedewszystkiem podkreślić tło zasadnicze tych zmian, które zresztą nie obeszły się bez zgrzytów. Cały szereg najpoważniejszych dzienników włoskich omawiał w ciągu ostatnich tygodni politykę francuską nad Dunajem i jej przyczyny z najwyższem rozdrażnieniem.

Stanowisko, zdeklarowane w tej sprawie przez poważne organa opinji włoskiej, dałoby się streścić jak następuje: Francja ma dwa cele, pierwszym jest egzekucja odszkodowań, drugim zorganizowanie kontynentu pod hegemonją francuską i wciągnięcie do tego jeśli nie Anglji, to przynajmniej Włoch przez rekonstrukcję w tej czy innej formie niedoszłego do skutku paktu gwarancyjnego. Na pierwszy punkt Włochy odpowiadają tak, na drugi, wraz z Anglją, nie. Rysujące się na tym punkcie porozumienie angielsko-włoskie skłania Francję do szukania rekompensaty w oparciu o Polskę i małą koalicję, co do których lęka się wzmożenia tam wpływów angielskich, lęka tem więcej, że akcja angielska w Pradze przybrać miała jakoby w ostatnich czasach rozmiary dla Francji niepokojące. Słowem rozpoczyna się walka o wpływy nad Dunajem.

Dyskusja powyższa nabrała tem większej doniosłości, iż w końcu zabrał w niej głos, w sposób bardzo znaczący, oficjalny organ włoskiego prezydenta ministrów Popolo d'Italja, ogłaszając p. t. „Francja i Anglja" artykuł wstępny, mający, jak zaznacza, uspokoić obawy opinji włoskiej. „Francja—czytamy tam—od wieku nie znajdowała się w tak korzystnej sytuacji. Po stu latach stara, pełna sławy szpada, która wypadła Francji z rąk pod Waterloo i złamana została pod Sedanem, została w ostatniej wojnie skuta napowrót i dziś wyciąga się w całej długości nad ziemiami starej Europy. Trzy cesarstwa padły, wśród nich to, które dla Francji było najbliższym i najpotężniejszym sąsiadem i największym wrogiem. Włochy, niedawno zebrawszy wszystkie swe ziemie, muszą pracować, wzmacniać się i nie mogą myśleć o hegemonji. Trzeba więc śpieszyć się i utrwalić hegemonję francuską, obalając ostatecznie Niemcy, i opanować nowe państwa, powstałe na gruzach Austrji".

„Francja—ciągnie dalej Popolo d'Italia, wraca na drogę Napoleona. Wraca jednak tym razem nie ze swem wojskiem, lecz z bankowcami i przemysłowcami, których strzegą jej jenerałowie. — Robi to samo, co Niemcy robiły niegdyś z Turcją. Włochy jednak nie powinny się denerwować tą ekspansją francuską. Jest bowiem naturalne — dodaje organ oficjalny — że Anglja, początkowo niepewna i zdezorjentowana, zaczyna sobie uświadamiać i orjentować się stosownie do tego, jak elementy nowej sytuacji stają się coraz to jaśniejszemi. Francja jako potęga militarna większa od niemieckiej, bogata w świetną tradycję ma w innych krajach Europy ten czar, jaki rewolucja i cesarstwo wywierały przez wieki, a któremu w duchu i pamięci ludzkiej sekundowała propaganda literacka. Jest to więc nieprzyjaciel o wiele bardziej groźny i niebezpieczny dla Anglji, a to zwłaszcza z tej jasnej zupełnie przyczyny, że po r. 1870 musiała pracować przez 50 lat dla stworzenia sobie floty i nowych dróg i wyjść na wschód—a kolonji w dalszych częściach świata. Francja jest starą potęgą morską i kolonjalną i od początku walki będzie miała pełną wydajność środków i stałość swej pozycji dla stawienia czoła rywalowi. Tu jednak winniśmy się zatrzymać. Chcieliśmy bowiem tylko wykazać przyczyny rywalizacji między Francją a Anglją, a nie opisywać możliwości przyszłych wypadków. Jako sprzymierzeni zaś winniśmy życzyć sobie, aby wypadki te nie miały miejsca i aby przyczyny rywalizacji zostały jaknajprędzej wyeliminowane. Nie mówimy też tego wszystkiego oczywiście po to, by życzyć sobie walki między wspólnymi przyjaciółmi. Lecz historja robi się sama, bez naszych rad, naszych życzeń i naszych projektów".

Tyle mówi główny organ premjera włoskiego w artykule wstępnym, którego autorem jest, jak wiadomo, jeden z najwybitniejszych publicystów i polityków włoskich, senator i przyjaciel premjera. Argumenty jego mówią same za siebie i roli, jaką wyznacza Włochom, nie trzeba podkreślać. Widać też z nich jasno, że moment współdziałania państw koalicyjnych występuje najsilniej w sprawie egzekutywy odszkodowań, że kapitulacja Niemiec będzie jego zenitem, po którym może, choć oczywiście nie musi—zacząć występować silniej współzawodnictwo i rywalizacja o przewagę nad Europą.

S. S.

Z krajów nadbałtyckich.

(*Komunikat telegraficznej agencji Bałtyckiej.*)

z dnia 12 czerwca.

Frakcje Sejmu Kowieńskiego.

Ostatecznie się wyjaśniło, że z ogólnej liczby 78 posłów utworzyły się następujące frakcje w Sejmie Kowieńskim:

a) Włościanie-ludowcy	16	posł.
b) Chrześć. Dem.	14	„
c) Związek Roln.	14	„
d) Feder.-Pracy	12	„
e) Socjal.-Dem.	8	„
f) Żydzi	7	„
g) Polacy	4	„
h) Niemcy	2	„
i) Rosjanie	1	„

Nazwiska posłów polskich: Budzyński Wiktor, Lutyk Bolesław, Rumpel Wincenty, Wiłkowicki.

Na listy polskie w roku ubiegłym padło 53,093 głosów, w roku bieżącym 63,653.

Parcelacja majątków polskich na Litwie.

Rząd litewski oficjalnie ogłosił, że w myśl 24 § instrukcji rolnej wzięte zostały pod parcelację następujące majątki:

W powiecie Wiłkomierskim.

1) majątek Bugieniszki, w gm. Towiańskiej, należący do spadkobierców Jana Kossko.

2) majątek Lemontowszczyzna i Markieliszki, w gm. Giełwańskiej, należące do spadkobierców Hryniewicza.

3) majątek Anielowo oraz część folwarku Pesle, w gm. Pogirskiej, należące do Antoniego Downarowicza.

4) folwark Wysmole, w gminie Traupiowskiej, należący do Witolda Kontowta.

W powiecie Rakiskim.

1) folwark Gintynie, w gm. Komajskiej, należący do Fugalewicza.

Łotysze przyjacielami Polski.

Najpoczytniejszy organ łotewski w Rydze „Jaunakas Zinias" (najnowsze wiadomości) nie tylko silnemi argumentami udowadnia, że Łotwa musi stać u boku Polski, ale i nawołuje rząd Łotewski, aby pośpieszył wejść przez Polskę do grona Małej Ententy, gdyż—mówi „Jaunakas Zinias", zaufać pokojowości Rosji i nic nie robić byłoby zbyt naiwnem. Wejście Litwy do Małej Ententy jest wyłączone, gdyż, według „Jaunakas Zinias", Litwa zawsze trzymać będzie miecz podniesiony przeciwko Polsce.

Ukaranie redaktora Dziennika „Kowieńskiego.

Redaktor „Dziennika Kowieńskiego", Salmonowicz Stanisław, za umieszczenie artykułu „Pierw-

---

Rozwój lotnictwa w Niemczech.

Gdy wojna światowa wybuchła, narody wojujące z przerażeniem dowiedziały się, że niemiecki przemysł chemiczny przytłacza chemiczny przemysł światowy, że wytwórczość niemieckiego przemysłu chemicznego stanowi 80 proc. zgórą wytwórczości chemicznego przemysłu światowego. Francja zaś przerażona spostrzegła, że olbrzymią większość przetworów chemicznych sprowadzała z Niemiec, że we Francji nie było żadnej fabryki, któraby wyrabiała termometry: Francuzi, ranni kulami niemieckiemi, mierzyli temperaturę termometrami niemieckiemi!

Ale wojna jest matką wynalazków, która pobudza do... twórczości. To też narody wzięły się do pracy. Szczególniej szybko spostrzegli swój błąd Francuzi, a potem Anglicy i Amerykanie...

Obecnie stosunek przemysłu chemicznego mocno zmienił się na niekorzyść chemicznej wytwórczości niemieckiej, jakkolwiek jeszcze i teraz chemiczny przemysł niemiecki panuje na rynkach światowych...

Obawiam się, by Niemcy nie sprawili nowej niespodzianki w dziedzinie lotnictwa, gdyż Francuzi, którzy uważnie śledzą za tem, podają alarmujące wiadomości, które niejednemu politykowi i strategowi nasuwają bardzo ciężkie i niepokojące myśli...

Jak wiadomo wszystkim, a przynajmniej tym, którzy chcą o tem wiedzieć, że Traktat Wersalski zabronił Niemcom budować samoloty bojowe, ale zezwala natomiast budować samoloty handlowe, pocztowe i pasażerskie, szybkość których nie przekracza 160 klm. na godzinę. Artykuł ten jednak ma znaczenie tylko teoretyczne, albowiem nikt nikomu nie może i nie jest w stanie zabronić robić doświadczenia i wynajdywać nowe wzory samolotów. Zresztą ten artykuł Traktatu Wersalskiego dotyczy tylko granic i terytorjum państwa niemieckiego, lecz zupełnie nie dotyczy innych państw, gdzie Niemcy mają szerokie pole do działania.

Przyjrzyjmy się temu, co Niemcy robią u siebie i daleko poza granicami swego państwa.

W grudniu 1922 r. Niemcy miały: 110 lotników i 16 fabryk lotniczych, które złożyły przepisane przez sojuszników wymagania. Poza tem były czynne 3 fabryki silników i 2 fabryki śmigieł, które tych wymagań nie przyjęły. Dziś liczby te mocno się zmieniły. Przemysł lotniczy rozwija się niezmiernie szybko, fabryki rosną, powstają nowe towarzystwa lotnicze, pomiędzy któremi są najważniejsze: Albatrosgesellschaft, Luftfahrzengesellschaft i Zeppelinwerke (przemianowane dziś na Dormiermetallbaugesellschaft). Z pomiędzy zaś fabrykantów największe fabryki lotnicze mają: Dormier, Zeppelin, Fokker i Junker, nazwany Kruppem lotniczym.

Niemiecki przemysł lotniczy pracuje poważnie na wywóz. Dormier sprzedał do Ameryki, Japonji i Hiszpanji 150 samolotów o sile 185 koni, a Junker 120 również o sile 185 koni.

Dormier działa: w Kopenhadze, Konstancji, Pizie, Budapeszcie. Oprócz tego Dormier posiada oddziały swoje w Szwajcarji: jeden w Romanshorn, drugi w Dubendorf, a we Włoszech niedaleko Liworno, gdzie buduje 500 konne dwusilnikowe samoloty. Oprócz tego Dormier nabył fabryki lotnicze w Pizie (Galinari a Marina di Piza). Pod kontrolą Dormier znajdują się linje Danji, Skandynawji, Holandji i odcinek linji Londyn Berlin. Wpływy jego sięgają aż do Konstantynopola.

Junker działa na linji Genewa - Rosja, idącej przez Konstancję, Monachjum, Berlin, Gdańsk, Królewiec, Kłajpedę i Rygę z odgałęzieniem z Królewca do Moskwy.

Zeppelin przenosi część swoich fabryk do Ameryki, do Hiszpanji (w Sewilli) i do Włoch. Oprócz tego Niemcy kupili duże fabryki samolotowe w Wenecji i Trieście, według najnowszych wiadomości nabyli w Jugosławji fabrykę parowozów w celu przerobienia na fabrykę samolotów.

Szczególną zaś uwagę zwrócono na Rosję, gdzie wszechwładnie panuje Junker, w Estonji działa również Junker, w Holandji też Junker i Fokker, w Ameryce Fokker.

Wewnątrz Niemiec istnieje 12 linij lotniczych, które przecinają kraj w najrozmaitszych kierunkach i łączą prawie wszystkie miasta większe, a poza granicami Niemiec sięgają do Gdańska, Kłajpedy, Kowna, Rygi i Rewla.

Obok tego jest jedna linja (Londyn-Kolonja) w spółce z cudzoziemcami oraz linje (Królewiec — Smoleńsk — Moskwa i Furth — Genewa — Konstancja — Monachjum) zarejestrowane jako nie niemieckie, lecz Niemcy mają tam wpływy przeważające.

W 1923 r. mają Niemcy uruchomić 6 nowych linij międzynarodowych: Londyn — Berlin — Rotterdam—Amsterdam — Boema —Hamburg, Praga—Berlin—Kopenhaga, Berlin—Piotrogród—Monachjum—Wiedeń i Monachjum—Brenner—Rzym.

Jak widzimy powietrzna żegluga niemiecka planowo obejmuje całą Europę z wyjątkiem tylko Francji i Belgji i przerzuca się do Ameryki. To Niemcom da możność rozwinąć do olbrzymich rozmiarów przemysł lotniczy i przygotować ogromną liczbę lotników, którzy będą znali całą Europę jak własną kieszeń.

W tym kierunku pracują wspólnie i rząd i cały naród niemiecki. Rząd ma dwa organy, które zajmują się zagadnieniem lotniczem:

Państwowy urząd lotnictwa i automobilizmu oraz *Państwowa Komisja Żeglugi Powietrznej*, energicznie krzewiąca propagandę lotniczą. Naród zaś posiada niezmiernie dużą ilość najrozmaitszych związków lotniczych, pokrywających całe Niemcy gęstą siecią, a mających charakter zawodowy lub sportowy. Bardzo wiele związków lotniczych powstało przy uniwersytetach i wszelkich innych uczelniach wyższych. Największym jest „Związek niemieckich żeglarzy powietrznych", łączących 60 towarzystw lotniczych, znajdujący się pod przemożnym wpływem majora Tschudi, po nim idą „Lot i Port" pod kierunkiem tegoż majora Tschudi, „Związek lotników niemieckich", „Bawarski klub lotniczy", „Koło lotników" oraz wiele innych.

Z naukowych zaś towarzystw lotniczych wymienię trzy najważniejsze „Związek niemieckich związków budowy modeli i lotów żaglowych", „Niemiecki zakład doświadczalny żeglugi powietrznej" oraz „Towarzystwo naukowe żeglugi powietrznej", posiadające świetne laboratorja i pola doświadczalne.

Naukowe związki lotnicze do usług swoich mają laboratorja dla badań aerodynamicznych, z których 11 są rządowe oraz liczne prywatne.

Również prasa lotnicza w Niemczech jest niezmiernie bogata. Oto są najważniejsze pisma: Lotniczy tydzień ilustrowany, Żegluga powietrzna, Droga powietrzna, Sport lotniczy; Motor, Świat lotniczy i samochodowy. Pismo techniki lotniczej i żeglugi powietrznej i Komunikacja lotnicza i samochodowa.

Tak pracuje naród niemiecki, zwyciężony, pobity, ubogi, nie mający środków do płacenia długów wojennych!

Przenieśmy się teraz z ziemi niemieckiej do ziemi polskiej i zobaczmy, jak naród polski pracuje w dziedzinie lotnictwa.

Ze smutkiem muszę stwierdzić, że my pod tym względem jesteśmy prawdziwymi nędzarzami i nawet palcem w bucie nie kiwniemy, aby ze stanu tak nędznego wydostać się.

Przed półtora rokiem powstało w Brześciu „Towarzystwo Popierania Żeglugi Powietrznej", czynność którego polegała na tem, że napisało owe towarzystwo Statut i zebrało około 2 miljonów marek i na tem zamarło.

W tym mniej więcej czasie powstał „Aero Klub Polski", który wydaje pismo „Lot", ale w taki sposób, że wyjdzie jeden dwa zeszyty, a potem następuje 6—8 miesięczna przerwa.

Wreszcie 9 maja 1923 r. powstało „Koło Techników Lotniczych" przy Stowarzyszeniu Techników Polskich, działalność którego narazie przedstawia się jako biała karta. Zobaczymy jak owe koło potoczy się.

I więcej nie mamy nic!

Słowem naród polski w dziedzinie lotnictwa śpi snem niewinnych. Oby przebudzenie nie było strasznem.

Pułkownik Adolf Małyszko.

sze próby", w którym władze litewskie upatrzyły „podjudzanie społeczeństwa litewskiego przeciwko rządowi, jak mówi „Lietuwa", został skazany na zapłacenie 500 litów lub zamiane na 1 miesiąc więzienia.

Stosunki żydowsko litewskie.

Z powodu antylitewskiej agitacji, prowadzonej przez żydów zagranicą, stosunki żydowsko-litewskie ostatniemi czasy mocno się pogorszyły.

Komunikaty P. A. T.

Tworzenie nowego gabinetu na Łotwie.

Ryga, 11 czerwca.

(Pat.) Prezydent Republiki Łotewskiej powierzył ministrowi spraw zagranicznych Meyrowiczowi utworzenie nowego gabinetu, w którego skład mają wejść przedstawiciele trzech umiarkowanych stronnictw z wykluczeniem socjalistów lewicowych, którzy zasiadali w poprzednim gabinecie. Dzienniki przypuszczają, że centrum demokratyczne otrzyma 5 tek, związek włościański 3 teki, w tem prezydjum gabinetu, a socjalistom prawicowym mają być przyznane 3 teki.

Litwa przedłużeniem Prus Wschodnich.

Królewiec, 11 czerwca.

Na ostatniem posiedzeniu instytutu gospodarczego dla handlu ze Wschodem zebrani wysłuchali sprawozdania o stosunkach gospodarczych z Litwą. Referent zaznaczył, że od chwili zawarcia układu handlowego między Niemcami a Litwą można uważać Litwę za przedłużenie Prus Wschodnich oraz korytarz niemiecki do Rosji i państw Bałtyckich.

Ustawa wojskowa na Łotwie.

Ryga, 11 czerwca.

Sejm łotewski określił czas trwania służby wojskowej 18 miesięcy. Wniosek socjalistów, by żołnierzom wolno było należeć do stronnictwa politycznego, został odrzucony. Oddziały armji mają być w ciągu 5 lat zorganizowane według systemu terytorjalnego.

Odrzucenie projektu konwencji.

Ryga, 11 czerwca.

(spóźniona) Rada Ministrów odrzuciła projekt konwencji w sprawie wydawania przestępców między Łotwą a Rosją.

Litwa—benjaminkiem Rzeszy.

Kowno, 11 czerwca.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów postanowiło zawrzeć z Niemcami konwencję pocztowo-telegraficzną, na której zasadzie porto pocztowe i telegraficzne z Litwy do Niemiec pobierane będzie według taryfy wewnętrznej.

Traktat handlowy litewsko-łotewski

Ryga, 11 czerwca.

Poseł litewski w Rydze zakomunikował dziennikarzom, że spodziewa się zawrzeć z końcem czerwca traktat handlowy z Łotwą i Estonją.

Lutnia.

Nieraz na łamach naszego pisma, w recenzjach teatralnych przez różne pióra pisanych, podkreślano wybitne zasługi przez scenę „Lutnia" kulturze wileńskiej oddane. Recenzenci teatralni „Słowa" zmieniali się kilkakrotnie, wszyscy jednak wyrażali się o scenie „Lutnia" z najwyższem uznaniem.

Zasługą pierwszą kierownictwa sceny „Lutnia" był dobór odpowiedzialnego personelu artystycznego. Kierownictwo podnosiło poziom gry swego zespołu, zwiększało djapazon wymagań i smaku publiczności przez sprowadzanie sił pierwszorzędnych (Wysocka, Adwentowicz, Junosza — Stępowski, Frenkel). Zresztą i wśród personelu stałego znajdują się siły, które z łatwością rywalizować mogą ze scenami stołecznemi, że wymienimy tylko p. Godlewskiego i p. Grabowską.

Zasługą drugą „Lutni" jest nierobienie oszczędności na inscenizacji i dekoracji. Lutnia niema charakteru teatru prowincjonalnego, gdzie się prosi publiczność o łaskawość i pobłażanie. Wymagające tego sztuki występowały czasami w „Lutni" w oprawie doskonałej, a prawie zawsze zupełnie poprawnej.

Wreszcie wyjątkowo trafną linję wykazało kierownictwo „Lutni" w doborze repertuaru. Repertuar był pierwszorzędny. Był on przedewszystkiem dostosowany do uzdolnień trupy wileńskiej, pozatem jednak wykazywał linję wysokich ambicyj i szlachetnych tentacyj dyrekcji i zespołu artystycznego. Unikano zasadniczo miernot (prócz koniecznych ze względu na krzycząco-tromtadracko—legjonową tendencję sztuki Fijałkowskiego). Unikano repertuaru zbyt koturnowego, nie obawiając się go zresztą (Elektra Hofmanstahla). Unikano sztuk sensacyjnych, wybierając słusznie tylko najciekawsze pod względem scenicznym (Kobieta, która zabiła). Szukano wszędzie sztuk o nerwach prawdziwie scenicznych.

Oczywiście w repertuarze scenicznym nie uniknięto pewnych błędów,... ale ten się nie urodził, ktoby wszystkim dogodził, zresztą każdy recenzent może conajmniej 5 proc. repertuaru uznać za nieodpowiadający jego gustowi, a pozatem grano rzeczy, które można krytykować, lecz nie można odmówić wysokich wartości i walorów artystycznych.

Rzeczą recenzenta jest omówić subtelności każdej sztuki. Rzeczą redakcji jest dać ogólny rzut oka na dorobek sceny. Obyśmy zawsze mieli taką „Lutnię".

M.

Uchwały Komitetu uczczenia Pierwszego Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej.

Warszawa, 11 czerwca.

(A. w.). Na ostatniem posiedzeniu Komitetu uczczenia Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza omawiano szereg projektów, poczem uchwalono wybudowanie sarkofagu w katedrze warszawskiej. W toku dyskusji omówiono projekt wybudowania bursy dla studentów im. Narutowicza, oraz utworzenia szkoły nauk politycznych tegoż imienia i zorganizowanie Instytutu Bałtyckiego, poświęconego badaniu Bałtyku i krajów nadbałtyckich.

Uroczystości Garibaldiego.

Sassari, 11 czerwca.

(Pat). W mowie wygłoszonej ku czci Garibaldiego senator francuski Rivet jako przedstawiciel rzadu francuskiego oświadczył, że demokracja francuska nie jest odpowiedzialna za zbrodnię cesarską aresztowania Garibaldiego; dalej—że w dniu, w którym Włochy czczą swego pełnego chwały syna, Francja nie może być nieobecna. Rząd francuski chciał być obecny w dniu tym wśród Włochów, by złożyć równocześnie hołd pamięci rycerza ludzkości.

Prezydent Mussolini w towarzystwie ministra marynarki zwiedził wczoraj grób Garibaldiego. Nad grobem przemówił gen. Riccioti Garibaldi, wychwalając czarne koszule, jako godnych kontynuatorów czerwonych koszul.

Akademja ku czci Aleksandra Petöfiego.

W auli Uniwersytetu odbyła się wczoraj w południe uroczysta akademja, urządzona przez Rektora i Senat Uniwersytetu Warszawskiego, celem uczczenia setnej rocznicy urodzin wielkiego poety Aleksandra Petöfiego.

Akademji przewodniczył J. M. Rektor Łukasiewicz w otoczeniu grona profesorów. Rozpoczęły ją odegranie hymnów narodowych węgierskiego i polskiego w wykonaniu orkiestry Opery.

W zagajeniu p. Rektor wskazał na warunki, które wytworzyły odwieczną przyjaźń między Polską a Węgrami, oraz wyjaśnił, jakie motywy kierowały Senatem w urządzeniu akademji na cześć wielkiego poety i bojownika o wolność narodu węgierskiego.

W obszernym odczycie o Petöfim prof. Gubrynowicz wskazał na analogje między Petöfim i polskimi poetami-żołnierzami, jak Goszczyński, Suchodolski i inni, oraz skreślił niezmiernie zajmujący obraz romantycznego życia i tragicznej śmierci na polu walki tego najwybitniejszego przedstawiciela węgierskiej poezji lirycznej.

Ilustracją odczytu były utwory Petöfiego w przekładzie A. Langego i St. Rosowskiego, wygłoszone przez studenta Uniwersytetu, a zarazem artystę Teatru Polskiego, p. Janusza Warneckiego.

Na szeroko podmalowanem tle epoki r. 1848, skreślił sylwetkę Petöfiego, jako bojowca o sprawę narodową, dr. Diweky, oraz zaznaczył, iż specjalnego uroku w oczach Polaków dodawać winna Petöfiemu serdeczna przyjaźń, jaka łączyła go z jenerałem Bemem.

Na zakończenie orkiestra odegrała marsza Rakoczego. Obecni byli członkowie poselstwa i kolonji węgierskiej, liczni przedstawiciele świata naukowego i literackiego, oraz zastępy młodzieży akademickiej.

Sejm i Rząd.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Warszawa, 12 czerwca.

(A. w.). Wtorkowe posiedzenie Sejmu rozpocznie się o g. 4 po południu. Porządek dzienny zawiera m. in. załatwienie prowizorjum budżetowego na II kwartał r. b., przyczem spodziewane jest mocne wystąpienie lewicy.

Sprawa por. Radomskiego.

Warszawa, 12 czerwca.

(A. w.). Sprawa por. Radomskiego, oskarżonego o znieważenie posła Strońskiego, będzie rozpatrywana w najbliższym czasie przez oficerski sąd honorowy.

Nowa emisja złotych.

Warszawa, 12 czerwca.

(A. w.). W dniach najbliższych ogłoszona zostanie przez Min. Skarbu nowa, czwarta z kolei, emisja bonów złotych serji I D, na dalsze 15 miljonów złotych pol.; emisje dotychczasowe są wyczerpane. Nowa emisja będzie nosiła datę 13.VI.1923.

Min. Skarbu opracowało projekt ustawy o emisji 3,66 proc. biletów skarbowych, opiewających na złote. Kurs ich będzie ustalany według codziennych notowań franka szwajcarskiego na giełdzie urzędowej warszawskiej. Ustawa przewiduje emisję tych biletów do wysokości 100 miljonów zł. pol.

Dzięki przewidzianym przez ustawę przywilejom, bilety skarbowe zastępować będą dotychczasową lokatę kapitału w walutach zagranicznych. Min. Skarbu przywiązuje wielkie znaczenie do ustawy o złotowych biletach skarbowych i dążyć będzie do przeprowadzenia jej przez Izby Prawodawcze jeszcze przed ferjami letniemi.

Objęcie urzędu szefa sztabu

Warszawa, 11 czerwca.

(A. w.). Nowomianowany szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller przyjeżdża we wtorek do Warszawy. Marszałek Piłsudski będzie urzędować do chwili mianowania nowego przewodniczącego ścisłej Rady wojennej. Kandydat na stanowisko to dotychczas nie jest upatrzony.

TELEGRAMY.

Delegacja Komisji Reparacyjnej.

Paryż, 10 czerwca.

(A. w.). Delegaci Komisji Reparacyjnej dla zbadania sytuacji gospodarczej na Węgrzech wyjeżdżają do Budapesztu 15 b. m.

Przystąpienie Argentyny do Ligi Narodów.

Paryż, 11 czerwca.

(A. w.). Donoszą tu z Buenos Aires, iż Prezydent Ministrów Alvear wniósł do parlamentu projekt ustawy, w myśl której Argentyna przystępuje do Ligi Narodów.

Z mych przeżyć politycznych i walk.

Akcję neo-słowiańską wyczuwałem jeszcze w Warszawie, gdy wydawałem dwutygodniki, pogrobowce „Naród a Państwo". Już w pierwszym Nr. Votum Separatum zamieściłem powyżej cytowany artykuł: O Zjazd Słowiański.

Tylko w okresie wielkiej wojny bywałem czasami tak struty, zaanimowany, wściekły ze złości na grabarzy sprawy polskiej, jak wówczas. Neoslawizm—to dzwon pogrzebowy dla sprawy polskiej, neoslawizm—to akces likwidatorów sprawy polskiej do imperjalizmu rosyjskiego.

Przypomnijmy, co wówczas głosili!

Na posiedzeniu Klubu działaczy społecznych (Klub obszczestwiennych diejatelej) 28/15 maja 1908 r. na drugi dzień tygodnia słowiańskiego w obecności takich neosłowian, jak prof. Filewicz i Wergun (Filewicz zagorzały rusyfikator, prof. uniwersytetu Warszawskiego, Wergun—agent rosyjski w Wiedniu, moskalofil galicyjski) oświadczył hr. Olizar, że trzeba przedewszystkiem usunąć nieufność Rosji, zagradzającą drogę do porozumienia się polsko-rosyjskiego. Główna przyczyna nieufności, zdaniem hr. Olizara, polega na przypuszczeniu, że Polska dąży do niepodległości, chociaż to już dziś nie istnieje. Polacy pragną, aby Rosja była potężna, bo tego wymaga własny interes Polaków. Niezależność zaś Polski byłaby dla niej samej niebezpieczna przy teraźniejszych konjunkturach politycznych (Cytuję według sprawozdania „Rusi", zgodnego ze sprawozdaniem innych gazet rosyjskich).

Hr. Olizar podniósł „drugie uprzedzenie, które staje na zawadzie ugodzie polsko - rosyjskiej, obawę polonizacji Litwy i Rusi, ale wzrost świadomości chłopa polskiego i ruskiego jest tak wielki, że niepodobna mówić o rusyfikacji polskiego lub o polonizacji ruskiego".

Na tem samem posiedzeniu wypowiedział Dmowski mowę, zawierającą głośny aforyzm: „Polacy znajdują się w takich warunkach, że przyjmują politykę słowiańską bez warunków" („My nachodimsia w takich usłowjach, czto prinimajem słowianskuju politiku bez usłowij). Tłumaczono to „bez zastrzeżeń". Przeciwko czemu zaprotestował, wprawdzie słabo i niewyraźnie, nawet „Kurjer Warszawski".

Za oświadczenie powyższe, za udział w bankietach słowiańskich w Petersburgu, za robienie tam honorów domu gościom słowiańskim, a więc występowanie w charakterze współgospodarzy w stolicy rosyjskiej, co znamionowało, że „polski strumyk utonął już w rosyjskiem morzu, występowałem gwałtownie i złośliwie w Votum Separatum.

Z powodu wystąpienia p. Olizara pisałem:

— Hr. Olizar sądził zapewne, że *jest politykiem*, czyniącym narodowi naszemu wielką przysługę, nie rozumiejąc, że obniżenie wartości narodu polskiego w oczach Rosjan nie może ich zjednać dla naszej sprawy.

Nie dążycie do samodzielności, przystosowaliście się do rządów naszych, pocóż mamy je zmieniać? Nie możecie istnieć inaczej, jak przy Rosji, poco mamy wam dawać jakieś autonomje, stanowisko uprzywilejowane w państwie? Pocóż wyrzekać się korzyści, które daje nam kraj wasz, jako kolonja dla naszej inteligencji urzędniczej?

Gdyby hr. Olizar nie był zupełnym ignorantem, wiedziałby, że wszystkie autonomje, jakie tylko powstawały w Europie, były kompromisem państwa zaborczego z krajem, dążącym do samodzielności politycznej. Hr. Olizar odrzuca więc podstawę do samej autonomji, zresztą nie sięga myślą nawet po autonomję, on zadawala się daleko skromniejszemi postulatami języka polskiego w szkole i urzędzie. Ależ realizacja nawet tych skromnych postulatów, to allez vous en dla obcej krajowi biurokracji. O tem ona słuchać nie chce. „Przy rozstrzygnięciu sprawy polskiej, proszę nie zapominać o interesach 700 tysięcy Rosjan, mieszkających w Polsce"—mówił na bankiecie u p. Komarowa przedstawiciel biurokracji rosyjskiej w Warszawie—poseł Aleksiejew.

Przypuśćmy, że pp. Karscy, Filewicze, a za nimi wszyscy urzędnicy rosyjscy w Polsce przekonaliby się, że Polska nie może mieć ani w teraźniejszości, ani w przyszłości dążeń do niepodległości. Czyż sądzi p. Olizar, że zapragnęliby się przenieść z nad Wisły nad Wołgę? pozbawić się przywilejów służbowych? komfortu życiowego, który dają miasta kulturalne, wygodnego gniazda, które kolonja rosyjska usłała sobie w Warszawie?

P. Olizar zapewniał zebranych, że Polacy pragną siły i potęgi Rosji, obecny przytem p. Filewicz, gdyby nie był tak grzeczny, mógłby odpowiedzieć: „Wstydź się, synu szlachecki, kłamać tak bezczelnie. Mieszkałem w Warszawie podczas wojny rosyjsko-japońskiej, pamiętam tę nieposkromioną radość Polaków, gdy telegram donosił o naszej klęsce. Mówiono wówczas w kolonji rosyjskiej, że nie trzeba zaglądać do gazet, bo z zadowolonego wyrazu twarzy Polaków można wyczytać niepowodzenie oręża rosyjskiego. Panie Olizar, jeżeli to pańska córeczka była na pensji we Lwowie w r. 1904, toć pewnie opowiadała panu, jak często młodzież polska urządzała demonstracje antyrosyjskie przed konsulatem rosyjskim we Lwowie... i czemuż pan kłamie p. Olizar, wszak rząd o wszystkiem wie z raportów urzędowych."

Gdybym zaprzeczał hr. Olizarowi we własnem imieniu, mógłbym otrzeć się o kodeks karny rosyjski, ale gdy polemikę z nim wstawiłem do ust rosyjskiego działacza uszedłem obronną ręką.

Bardziej bezpośrednio i ryzykownie dla pisma zaatakowałem Dmowskiego, gdyż był tam mocny atak na władze rosyjskie w Polsce.

Poseł miasta Warszawy wespół z prof. Dymszą czynił honory domu gościom słowiańskim, uczęszczając pilnie na bankiety i czuł się tryumfatorem na myśl, że toasty jego oblatują prasę. Poseł m. Warszawy p. Dmowski, tak Dmowski, nie Aleksiejew. Zresztą na uroczystych bankietach zasiadali obok siebie posłowie z woli rządu, Aleksiejew i arch. Jewłogij, i posłowie z woli narodu, skołatanego przez stany wojenne i długie lata więzów politycznych.

W kraju szubienice wznoszą się niemal codziennie.—czyż to może psuć nastrój p. Dmowskiemu? On przecież pragnął koncesyj do walki z anarchją. Wszak nie wieszają przedstawicieli „ładu i porządku". Życie polityczne Warszawy jest skute przez stany wojenne. Tem lepiej dla p. Dmowskiego, to chroni go od zgromadzeń z dyskusją polityczną, zgromadzeń, któreby mu mogły uchwalić votum nieufności. „Macierz" zamknięta, pod wpływem zarządzeń stanu wojennego wali się w gruzy rozpoczęta budowla szkolnictwa polskiego. Tem lepiej dla pp. Dmowskich—zapełnią się szkoły rosyjskie i uniwersytet warszawski—znikną powody do niesnasek między Kołem Polskiem a Stołypinem i p. Dmowski zaproszony będzie na raut u prezesa Rady Ministrów.

Wł. Studnicki.

Przypuszczalny następca Prezydenta Hardinga.

Paryż, 11 czerwca.

(A. w.). Donoszą tu z New-Yorku, iż jeden z dzienników zorganizował ankietę, mającą na celu wyznaczenie osoby przyszłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Na pierwszem miejscu znajduje się Ford ze znaczną większością głosów, drugie miejsce zajmuje obecny prezydent Harding, trzecie senator Johnson.

Poczta lotnicza Moskwa - Konstantynopol.

Konstantynopol, 11 czerwca.

(A. w.). Odnośne czynniki zajęte są obecnie opracowywaniem projektu zaprowadzenia poczty lotniczej między Moskwą a Konstantynopolem.

Niezawisłość Gruzji.

Konstantynopol, 11 czerwca.

(Pat). 23 maja pod zarzutem przygotowania powstania czrezwyczajka Zakaukazu rozstrzelała bez sądu 15 oficerów armji gruzińskiej. W początkach maja 80 więźniów politycznych gruzinów, z których wielu ciężko chorych, eksportowano na północ Rosji. W dniu rocznicy proklamacji niezawisłości Gruzji aresztowano przeszło 800 osób.

Wysokość wypłaconych odszkodowań.

Paryż, 11 czerwca.

(Pat.). Wbrew twierdzeniu kanclerza Cuno, jakoby Niemcy wypłaciły na poczet odszkodowań 54 miljardy, komisja odszkodowań stwierdza, że wszystkie razem świadczenia Niemiec wyniosły zaledwie 8 miljardów.

Spadek waluty greckiej.

Ateny, 10 czerwca.

(A. w.). Na skutek bardzo silnego spadku waluty greckiej zaczyna się bezrobocie. Wiele przedsiębiorstw przemysłowych wymówiło pracę robotnikom.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

W Środę: Św Antoniego Padewskiego.
W Czwartek: Bazylego W.
Wschód słońca o godz. 3 m. 25.
Zachód „ o godz. 8 m. 34.

WILEŃSKA.

— **Prawica Narodowa.** W piątek 15 b. m., o godzinie szóstej popołudniu odbędzie się walne zebranie członków Stronnictwa Prawicy Narodowej w lokalu Banku Ziemskiego.

— **Inżynier Harald de Hjärne,** przedstawiciel przemysłu szwedzkiego (bratanek zmarłego niedawno znakomitego uczonego tegoż imienia i nazwiska, jednego z inicjatorów Tow. naukowego szwedzko - polskiego), który jak wiadomo zawitał przed kilku tygodniami do Wilna w celu nawiązania stosunków handlowych między Szwecją, a Polską i vice-versa, wyjechał onegdaj do Stockholmu.

Podróż inżyniera de Hjärne (odwiedzał też Warszawę) uwieńczona została wynikami, zapowiadającymi ożywioną wymianę handlową między obu krajami.

— **Dyrekcja gimnazjum im. J. Słowackiego** zawiadamia, że egzamina wstępne do klas od I — V włącznie rozpoczną się dn. 15-VI. 23 r. o godzinie 8 ciej pp.

— **Zabawa na rzecz Pogotowia Ratunkowego dla dzieci** Patronat urzędników Delegatury organizuje w niedzielę popołudniową zabawę w ogrodzie po-Bernardyńskim na rzecz Pogotowia Ratunkowego. Program zabawy nader urozmaicony zawierać będzie szereg atrakcyj, które niewątpliwie ściągną szerszą publiczność. Jedną z nich będzie loterja fantowa, na którą szereg znanych w mieście firm ofiarował fanty. W czasie zabawy będzie przygrywała orkiestra policyjna. Wieczorem odbędzie się koncert symfoniczny. Firmy życzące sobie przyjść z pomocą Patronatowi urzędników Delegatury drogą ofiarowania fantów proszone są o składanie ich w Pogotowiu Ratunkowem dla dzieci (Wolana 10) lub w Delegaturze Rządu, Wydział Administracyjny, pokój Nr. 33.

(A. W.)

Z CAŁEJ POLSKI.

Aeroplan bez motoru. W piątek odbył się w Warszawie pokaz płatowca bezsilnikowego, zbudowanego przez p. Kubickiego. Pokaz wypadł świetnie. Na pokazie obecni byli przedstawiciele Rządu, Sejmu i instytucyj związanych z lotnictwem.

Egzamin przedwakacyjny do Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie Aleja Mickiewicza 7 rozpocznie się 25 czerwca o g. 9. Zakład ten posiada, względnie będzie posiadał od wakacji oprócz oddziału ogólnego sześć szkół specjalnych, a mianowicie: Szkołę malarstwa dekoracyjnego, architektury wnętrz, grafiki, rzeźby, ceramiki i Szkołę specjalną. Uczniowie mają prawo służby jednorocznej.

Pokłady rudy żelaznej w górach Świętokrzyskich. Jak podają dzienniki, Instytut Geologiczny, prowadząc badania w górach Świętokrzyskich, natrafił około wsi Rudniki, 17 kilometrów od stacji Wierzbnik, na bogate pokłady rudy żelaznej o wysokim procencie żelaza.

Sezon kąpielowy w Sopocie i innych miejscowościach rozwija się bardzo słabo, z powodu panujących od kilku dni chłodów, które potrwają prawdopodobnie do połowy czerwca. Ożywieniu się sezonu staje również na przeszkodzie wiadomość o zakazie przyjazdu przez władze polskie, co sprowadziło spadek cen za mieszkania i dużą ich podaż. Ponadto przeszkodę stanowią wygórowane ceny utrzymania, które pomimo niskiego kursu marki polskiej przewyższają ceny w miejscowościach na wybrzeżu polskiem, a nawet nad granicą.

ZE SWIATA.

Wybuch Wezuwjusza Wezuwjusz jest czynny; z otwartych kraterów lawa płynie bez przerwy.

Szarańcza w Azarbejdżanie. W Azarbejdżanie zmobilizowano całą ludność wiejską do walki z szarańczą.

Z Rosji. Wyższa Rada Cerkiewna postanowiła wprowadzenie kalendarza gregorjańskiego z dn. 12 b. m. dla wiernych.

W ostatnich trzech dniach gradobicie nawiedziło gubernję Jekaterynosławską, Kijowską, Podolską. Około czternastu tysięcy dziesięcin zasiewów zostało zniszczonych. Z Baku donoszą, że gradobicie zniszczyło osiemnaście tysięcy dziesięcin zasiewów.

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dzisiaj premjera operetki Sobolewskiego „Kapłanka ognia". Libretto operetki jest niezwykle zajmujące. Dyrekcja teatru przygotowała „Kapłankę ognia", piękne i efektowne dekoracje pomysłu p. E. Kazimierowskiego, wschodnie tańce i ewolucje układu baletmistrza Luzińskiego. W roli tytułowej wystąpi gościnnie p. Wiktorja Kawecka. Sekundować słynnej primadonnie będą p. Dobosz Markowska (znana w Wilnie z poprzednich występów) oraz p. Krugłowski baryton operetki Warszawskiej. Resztę ról grają p. Dowmunt, Bielicz, Marjański, Szubert, Uhl i inni. Przy pulpicie kapelmistrzowskim poraz pierwszy ujrzymy kapelmistrza teatrów Warszawskich p. M. Kochanowskiego.

— **Teatr Polski.** Dziś ostatni raz „Dzieje salonu" z Frenklem.

Jutro „Grube ryby" Bałuckiego — przedstawienie zakupione przez kursa maturalne im. Łukasińskiego. W piątek ostatni raz „Grube ryby„. Próby z „Gorącej krwi" Fijałkowskiego w pełnym biegu.

— **Teatr Wielki.** Dziś w środę, koncert. W wykonaniu wezmą udział pp.; Hendrychówna, Krużanka, Pastówna, Sutocka. Ludwig, Dervies, Folański, Kopciuszewski, Witas.

Na repertuar złożą się między innemi: Kwartet z „Rigoletto", sekstet ze „Sprzedanej Narzeczonej", duety z „Eugenjusza Oniegina", „Damy Pikowej" i „Verbum Nobile".

We czwartek, „Gałganduele" czyli „Trójka hultajska", wodewil w 7-miu odsłonach ze śpiewami i tańcami w wykonaniu pp. Dąbrowskiej, Jackowskiej, Hendrychówny, Krużanki, Kłossowskiej, Plucińskiej, Wejssowej, Brusikiewicza, Folańskiego, Kopciuszewskiego, Ludwiga, Przyjemskiego, Skalskiego, Stryckiego, Wzorczykowskiego, Zonera i in.

— **Koncerty Symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim:** Dzisiaj wieczorem odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego. W programie Symfonja Beethowena, utwory Żeleńskiego i in. Solo na skrzypcach koncert Paganini — Wilhelm z akompaniamentem orkiestry wykona Michał Parus.

Jutro i w niedzielę 17 czerwca koncerty pod dyrekcją J. Ozimińskiego.

Sport.

Wil. Tow Cyklistów i Klub Sport. ZBK „Strzelec" urządza w parku sport. im. g. Żeligowskiego w niedzielę 17 . 6 ZAWODY SPORTOWE

W. T. C. zawody kolarskie, „Strzelec" zawody lekkoatletyczne, Klub sp. kolejarzy popis gimnastyczny. Początek o g. 3 p.p. Szczegóły w afiszach i programach.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Zaginięcie. Dn. 11 bm. Wilhelm Użyło (Antokol 104) zawiadomił policję o zaginięciu jego syna 13-o letniego Wilhelma. Poszukiwania rodziców nie przyniosły pomyślnych rezultatów.

— **Otrucie karbolową esencją.** Dn. 11 bm. w celu pozbawienia się życia, otruła się karbolową esencją 28 letnia Aleksandra Woch (Konduktorska 15). Desperatce lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Ujęcie bandyty.** Dn. 10 bm. na przechodzącego ulicą Kazimierza Drozdowskiego (wieś Leśniki d. własny) napadł Stanisław Żylis (Klonowa 1) i zrabował złoty zegarek, poczem zbiegł. Złoczyńcę ujęto i osadzono w areszcie przy 5 m komisarjacie.

— **Niedoszły matkobójca.** Policja 5-go kom. zatrzymała Bolesława Turczyna, który usiłował zabić swoją matkę.

— **Na gorącym uczynku.** Dn. 10 bm. został ujęty na gorącym uczynku Wulf Kłecko, który na ulicy Wielkiej wyciągnął z kieszeni Jadwidze Dubickiej (Bonifraterska 2) 150 tys. mk.

Giełda.

Wilno, 12 czerwca.

	Żądano.	Poszukiwano.	Transakcje.
Złoto:			
Ruble	4320000	4288000	4300000

WARSZAWA, 12-VI. (a.w.) Warszawska giełda urzędowa z dnia 12-VI. Dolary 74370—73630. Marka niemiecka 89 — 87. Korony czeskie 2230—2150. Przekazy: New York 74500—73000—73750 Berlin 90 — 87. Londyn 342700 — 339300, Paryż 4800-4750, Wiedeń 103½-99, Belgja 4300—4150, Szwajcarja 13400 — 13200. Gdańsk 90 — 87. Tendencja zwyżkowa.

BERLIN. 8 VI. (a.-w). Berlińska giełda urzędowa z 12-VI. dnia Marka polska 114. Przekazy: Warszawa 117.

Redaktor:
Stanisław Mackiewicz.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU!
Hurtownia K. O. K.
Ostrobramska 19
poleca kooperatywom i p. p. sklepikarzom w hurcie: cukier, herbatę, kawę, mąkę pszenną i żytnią pytlowaną, mąkę razową, mydło, margarynę, mydlik, pastę, esencję octową, cykorję, ryż, sól szarą i białą, śledzie i słoninę.

Zygmunt Nagrodzki
w Wilnie, ul. Zawalna, Nr. 11-a
POLECA: Centryfugi do mleka „Diabolo", „Alfa-Laval" i inne; naczynia i przybory **mleczarskie;** narzędzia **pszczelarskie i ogrodnicze;** narzędzia różne **do uprawy roli; kosy i sierpy** styryjskie najwyż. marek; znakomite **młyny gospodarskie** i t. d.
SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.

Narzędzia chirurgiczne
z fabryki „J. Jodłowski".
Stoły operacyjne, fotele ginekologiczne
i wogóle meble żelazne do gabinetów lekarskich i szpitali z fabryki „Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka"
polecają zastępcy powyższych fabryk na Wilno i okolice
Mieczysław Żejmo i S-ka
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 24.

BIURO LEŚNE i PARCELACYJNE
J. ŁASTOWSKI B. ŚWIĘTORZECKI
Wilno, ul. Mickiewicza, (Ś-to Jerska) Nr. 42, m. 5.
Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.)—(Szacowania, urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Sporządz., kopjowanie planów i in.

Kołdry w wielkim wyborze
pościel, poduszki
poleca
WARSZAWSKI
Magazyn Pościelowy
Wileńska 10.

Żądajcie wszędzie najlepszą
czekoladę
firmy Sp. Akc. **„PAC"**

Mieszkanie
4 — 6 pokoi poszukiwane. Zgłoszenia pisemne lub osobiście: Wielka 54, tel. 7—37. Wileński Pryw. Bank Handl. 1-szy Oddział Miejski. 3—3

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna wszelkich wyrobów włókienniczych.
Przedstawicielstwo Tow. Akc. Zakł. Żyrardowskich
Specjalność: Wyroby lniane i bawełniane fabryki Żyrardowskiej.
R. Ruciński
Wilno, Wielka Nr 60. Tel. 253

DRUKARNIA
„MOTUS"
WILNO, UL. WIELKA 14
wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Zelówki i obcasy gumowe p/g fasonu amerykańskiego odlewa się (gwarancja na 1 rok) przyjmuje się również wszelkie roboty gumowe, ul. Wileńska 8, wejście przez sklep porcelanowy. Pataszyński. 4—4

Posiadając magazyn z całk. urządz. w pełn. ruchu, spiżarnię, piekarnię i mieszkanie, poszuk. wspólnika lub odstąp. interes z mieszkan. Wiad. Wileńska 10—26. 2

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6

Okazyjnie 2—1
komplet narzędzi chirurgicznych francuskich do sprzedania. Obejrzeć można T-wo Handlowo-Przem. „Spójnia", Zawalna 7, Tel. 8—41.

W majątku
lub na letnisku poszukuję pokoju z całodziennym utrzymaniem na 2 osoby. Oferty: Plac Napoleona Nr. 8, m. 10, H. Z.

Zgub. legit. wyd. przez Starostwo Grodz. książ. wojsk. P. K. U. na imię Piotra Mackiewicza, zaul. Śniegowy 5, m. 7, unieważnia się.

Potrzebni stolarze
Nowo-Wilejka, Zakłady Possehla.

Maszyna ogniowa
do wężów od 2-ch średnic **potrzebna.** Teatralna 4, m. 7, od godz. 4—5 po poł.

Skradz. książ. wojsk. Jana Stankiewicza unieważnia się. Ul. Trwała 41—1.

Kto chce
coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. it. itd.
niech się ogłosi
w gazecie
„SŁOWO"
a niezawodnie osiągnie wiele z tego korzyści.

Wydawca: w zastępstwie współwłaścicieli—Stanisław Mackiewicz. Drukarnia „Motus" Wielka 42.